

# Józef Grzywaczewski

---

## Wizja Boga w chrześcijaństwie i w islamie według Jana Damasceńskiego

---

Collectanea Theologica 79/3, 39-57

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF GRZYWACZEWSKI, PARYŻ

## WIZJA BOGA W CHRZEŚCIJAŃSTWIE I W ISLAMIE WEDŁUG JANA DAMASCENSKIEGO

W bogatym dorobku teologicznym Jana Damasceńskiego znajdują się dwa utwory poświęcone islamowi. Są to: Fragment 100 z *Księgi herezji* (*Liber haeresorum*) oraz *Dysputa pomiędzy muzułmaninem a chrześcijaninem*<sup>1</sup>. Te dwa dzieła zasługują na uwagę głównie z tego względu, że znajdują się u początku polemiki antymuzułańskiej, a ich autor znał z doświadczenia formującą się wówczas religię. By lepiej zrozumieć poruszane kwestie, dobrze będzie przypomnieć ich kontekst historyczny.

Chrześcijaństwo na Wschodzie było podzielone od czasów kontrowersji ariańskich i Soboru Nicejskiego (325). Sobory w Efezie (431) i w Chalcedonie (451) wprowadziły dalsze podziały<sup>2</sup>. W łonie Kościoła wyróżniały się głównie cztery grupy: monofizyci utrzymujący, że w Chrystusie jest tylko jedna natura, monoteleci nauczający, że Chrystus miał tylko jedną wolę, zwolennicy decyzji z Chalcedonu (nazywano ich melchitami oraz jakobitami), nestorianie zbyt mocno podkreślający rozdzielność natur w Chrystusie. Poszczególne ugrupowania zwalczały się wzajemnie, starając się przeciągnąć na swą stronę cesarza, co oczywiście pogarszało sytuację<sup>3</sup>. W granicach cesarstwa wiarę chrześcijańską wyznawali ludzie różnych narodowości (koptyjskiej, arabskiej, syryjskiej), ale wiodącą rolę w hierarchii kościelnej oraz w teologii odgrywali albo rodowici Grecy, albo ci, którzy przyjęli grecką kulturę.

<sup>1</sup> Wymienione dzieła Jana z Damaszku, wraz z innymi, zostały wydane w Paryżu po łacinie w 1544, a po grecku w 1677 r., potem (1864) znalazły się w edycji Migne'a (PG 94, 763-777). W niniejszym artykule posługujemy się wydaniem Jean Damascène, *Ecrits sur l'islam*, Sch 383 w tłumaczeniu własnym.

<sup>2</sup> B. Sesboüé, *W nurcie Chalcedonu, chrystologia i soteriologia od VI wieku*, w: B. Sesboüé, J. Woliński, *Bóg zbawienia*, tłum. P. Rak, Kraków 1999, s. 365-388.

<sup>3</sup> P. Maraval, *Le Christianisme de Constantin à la conquête arabe*, Paris 1997, s. 393-432; por. J.M.F.v. Reeth, *La christologie du Coran*, *Communio* 32/2007, s. 86-88.

Sytuacja zaczęła się radykalnie zmieniać w VII w. W 610 r. rozpoczął swą działalność Mahomet. Zdobycie Mekki w 630 r. stało się punktem wyjścia do podbojów arabskich oraz ekspansji islamu. Konflikty w cesarstwie dawały okazje do nadużyć w sądownictwie i w dziedzinie fiskalnej. U ludności tubylczej, np. koptyjskiej w Egipcie i arabskiej w Palestynie rodziło to niechęć do Greków, do ich sporów, których istoty nie rozumiano, w końcu do ich religii. Zdaniem współczesnych badaczy, „skłócone chrześcijaństwo było bezradne wobec doktrynalnej ekspansji islamu”<sup>4</sup>. To ułatwiało Arabom podbój; oddziały armii cesarskiej broniły się nieskutecznie, a ludność w wielu przypadkach przyjmowała najeźdźców bez oporu<sup>5</sup>. Do zajęcia Egiptu (643) przyczynili się monofizyci<sup>6</sup>. Wejście na teren Syrii i Palestyny (638) ułatwił fakt, że w armii greckiej było wielu żołnierzy pochodzenia arabskiego; część z nich przeszła do oddziałów arabskich. Wśród ludności zamieszkującej wieś i miasta wielu mówiło po arabsku; nie widzieli oni powodu, by trwać po stronie Greków i bronić się przed swoimi. W 661 r. stolicą islamu stał się Damaszek. Wkrótce nastąpił podział na szytów, sunnitów i charydżytów<sup>7</sup>. Konstantynopol, atakowany dwukrotnie, raz w 673, a drugi raz w 717 r. zdołał się obronić, padła natomiast Afryka Północna i Hiszpania. Ten oszalamiający sukces na pewno utwierdził Arabów w przekonaniu, że są narodem wybranym przez Allaha, a przede wszystkim, że ich religia jest lepsza niż inne.

W nauce Mahometa było dużo elementów biblijnych ze Starego i z Nowego Testamentu. To powodowało, że dla prostych ludzi, których wiara nie była ugruntowana, różnica między chrześcijaństwem a islamem wydała się niewielka. Islam, zakorzeniony w arabskiej tradycji, był ludziom bliższy niż spekulatywna religia Greków i Rzymian, przychodził w ojczystym języku, nie stawiał wielkich wymagań moralnych, nie zmuszał do studiowania, przed młodymi rozwijał perspektywę zdobywania świata, bardziej ambitnym dawał szansę na intratny urząd. Na akceptację islamu wśród ludzi wpływało i to, że

<sup>4</sup> E. Sakowicz, *Kościół katolicki wobec islamu. Historia i współczesność*, Ateneum Kapłańskie 596/2008, s. 49.

<sup>5</sup> L. Bréhier, *Vie et mort de Byzance*, Paris 1992, s. 59-67.

<sup>6</sup> D. Rops, *Kościół wczesnego Średniowiecza*, tłum. zbiorowe, Warszawa 1969, s. 375: „Monofizyci wyznawali przekonanie: «Bóg zemsty zsyła nam Arabów, by uwolnić nas od Rzymian» (...). Patriarcha koptyjski Beniamin ofiarował Arabom pomoc swych wiernych w zamian za przywrócenie dóbr Kościoła monofizycznego skonfiskowanych przez Bizantyjczyków”.

<sup>7</sup> L. Gardet, *Les hommes de l'Islam*, Paris 1984, s. 242-247.

zdobywcy nie zmuszali do apostazji, natomiast tak ustawiali system społeczny, że wielu dobrowolnie przyjmowało nową religię, która dawała np. duże ulgi w podatkach, ułatwiała nabywanie majątku<sup>8</sup>. Przy padki okrucieństwa zdarzały się stosunkowo rzadko, nigdy zaś na skalę masową. Pojawiły się one np. za rządów kalifa Walida I (705-715) oraz kalifa Umara II (717-720); ten ostatni w dodatku wprowadził sposoby ucisku chrześcijan metodami administracyjnymi<sup>9</sup>.

Swego rodzaju ilustracją sytuacji w owym czasie może być osoba Jana z Damaszku (rodowe nazwisko Mensur), który prawdopodobnie był pochodzenia syryjskiego. Dokładna data jego urodzenia jest nieznaną<sup>10</sup>. Jego dziadek był wysokim urzędnikiem bizantyjskim odpowiedzialnym za podatki na terenie prowincji Syrii (i Palestyny). Podobną funkcję pełnił jego ojciec, z tym że już pod panowaniem arabskim. Jan, który urodził się ok. 675 r. otrzymał solidne wykształcenie w kulturze greckiej, poznał też język arabski, a następnie rozpoczął karierę urzędniczą. Jednakże po krótkim czasie tolerancji nasiliły się tendencje antychrześcijańskie, dlatego wycofał się z życia publicznego. Około 720 r. wstąpił do klasztoru św. Saby koło Jerozolimy; tam oddał się studiom teologicznym<sup>11</sup>. Pisał po grecku, ale niektóre z jego dzieł zachowały się tylko w tłumaczeniu arabskim.

Pisma na temat islamu odzwierciedlają rozmowy między wyznawcami religii chrześcijańskiej a muzułmańskiej. Jan przytacza pytania i relacjonuje poglądy muzułmanina, następnie daje odpowiedź z pozycji chrześcijańskiej. Odwołuje się zarówno do Pisma Świętego, jak i do pism muzułmańskich. Nie używa terminów: „islam”, „muzułmanin” („muzułmanie”), „Koran”. R. Le Coz przypuszcza, że nie były one

<sup>8</sup> Cennym dokumentem w tej sprawie może być list biskupa Ischoyahba III z 650 r.: „Les Arabes ne combattent point notre croyance chrétienne. Ils manifestant une bienveillance à l'égard de notre religion (...). Pourquoi les fidèles de Marou, ont-ils renoncé à leur foi? Ils ont délaissé la religion pour conserver une partie des accidents de cette terre passagère (...). Le peuple de Marou a apostasié délibérément pour conserver une part de son commerce; R. L e C o z, *Introduction*, Sch 383, s. 32.

<sup>9</sup> *Tamże*, s. 36-38.

<sup>10</sup> Według B. Altanera było to ok. 650 r., inni (M. Jugie) przesuwają ją aż do 675 r.; zob. D. J. S a h a s, *John of Damascus, the Heresy of Ismaelites*, Leiden 1972, s. 38.

<sup>11</sup> Arabowie, którzy stosowali różne formy dyskryminacji chrześcijan w życiu publicznym, nie ingerowali w życie monastyczne. O klasztorze św. Saby R. L e C o z pisze: „La lauré de Saint Saba était un grand centre spirituel et intellectuel. Foyer de la pensée melkite, le monastère brillant de tout son éclat en ce début du VIII<sup>e</sup> siècle. Saint Saba était un couvent hellénisé”; t e n ż e, *Introduction*, Sch 383, s. 55); por. J. G r z y w a c z e w s k i, *Jan Damascyński*, EK, t. VII, s. 782-783.

jeszcze wtedy w użytku. Wyznawców nowej religii Jan określa jako „Izmaelici”, „Agarenowie” albo „Saraceniowie”<sup>12</sup>. Był to czas formowania się Koranu jako księgi<sup>13</sup>; krążyły natomiast pouczenia podane przez Mahometa zapisane na luźnych rulonach; zdaje się, że Jan z Damaszku miał niektóre z nich. W miarę dobrą znajomość nauki islamskiej zdobył w trakcie dyskusji z jej wyznawcami, którzy wówczas chętnie podejmowali dialog i nie rezygnowali z własnych poszukiwań. Zdaje się, że byli wśród nich ludzie wykształceni, szczególnie ci, którzy urodzili się w granicach cesarstwa greckiego.

### Natura Boga

Centralnym zagadnieniem w pismach Jana Damascyńskiego o islamie jest pytanie o naturę Boga. Autor najpierw przytacza pogląd Mahometa: „Mówi on, że jest tylko jeden Bóg, Stwórca wszystkich rzeczy. Nie jest On zrodzony, ani sam nikogo nie zrodził. Według jego mów, Chrystus jest Słowem Boga i Jego Duchem, ale jest On stworzony i jest Jego sługą (...). Dalej mówi on, że Słowo i Duch Boga weszły w łono Maryi i zrodziły Jezusa, który był prorokiem i sługą Boga”<sup>14</sup>. Powyższe stwierdzenie znajduje się w Koranie (112, 2-4).

Mahomet, jak widać, wyznaje wiarę w jednego Boga, ale zdecydowanie odrzuca myśl, by mógł On zrodzić Syna. Jednakże zna określenia chrześcijańskie: „Logos”, „Duch”, „zrodzony”, „niezrodzony”, używane często od czasów polemiki ariańskiej i wielkich sporów z okresu po Soborze Nicejskim (325). Twórca islamu wychował się w środowisku politeistycznym. W Mekce czczono Gwiazdę Poranną,

<sup>12</sup> Jean Damascène, *Hérésie 100 (Islam)*, 1, SC 383, s. 211 (dalej: *Islam*): „Istnieje religia Izmaelitów (Ισμαηλιτῆς), która dominuje w naszych czasach, zwołuje ludzi i zapowiada przyjście Antychrysta. Nazwa wywodzi się od Izmaela, syna Abrahama i Hagar. Z tego względu jej wyznawców nazywa się także: Agarenowie (Αγαρηνοί) i Saraceniowie (Σαρακηνοί), co znaczy ogołoceni przez Sarę”. To ostatnie określenie przyjęło się w Europie, jednakże termin *Saracenus* zapewne nie pochodzi od imienia „Sara”, lecz raczej jest to zlatynizowana forma semickiego wyrazu *szarkijim*, który oznacza: „ludzie ze Wschodu”; R. Le Coz, *Introduction*, s. 92.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 72 i przyp. 1: „Au début du VIII<sup>e</sup> siècle le texte du Coran n'était pas sans doute pas encore définitivement fixé dans sa forme actuelle”. „Ce n'est que sous calife 'Abd al-Malik (685-705) que le gouverneur l'Irak, al-Hajjâj, fut à l'origine de la rédaction du Coran actuel”. Na temat formowania się Koranu zob. R. Blachère, *Introduction au Coran*, Paris 1959, s. 12-135.

<sup>14</sup> *Islam*, 2, s. 213.

różne bóstwa astralne rodzaju żeńskiego: Manat, al-Lat, Ta'if, którą identyfikowano z syryjską boginią Isztar, a której greckim odpowiednikiem jest Afrodyta, a łacińskim Wenus. W języku arabskim przyjęło się nazywać ją Chabar. Podobno znano 360 bóstw plemiennych (każdy ród miał swego boga). Na czele wszystkich znajdował się bóg Kaba (rabb al-Kaba), zwany też Hubal, a potem Allah, który uchodził za stwórcę świata. Zdaje się, że Mahomet, podobnie jak dwadzieścia pięć wieków wcześniej Abraham, nie był usatysfakcjonowany taką liczbą bóstw. Zaczął tedy szukać Boga jedyne, najwyższego. Najpierw poznał naukę Starego Testamentu, co widać doskonale w Koranie, a potem zainteresował się chrześcijaństwem. Przypuszcza się, że kuzyn jego żony, imieniem Waraka, przetłumaczył z greckiego lub syryjskiego na arabski fragmenty Ewangelii<sup>15</sup>. Nawet jeśli tak by nie było, to w Koranie widać, iż jego autor zna także, przynajmniej pobieżnie, naukę Nowego Testamentu. Wiadomo, że w Arabii w owym czasie było wielu chrześcijan różnych orientacji, głównie monofizytów i nestorian. Niektórzy podają, że Mahomet spotkał biskupa Kuss ibn Sadija i słuchał jego homilii oraz nawiązał kontakt z nestoriańskim mnichem Bahira, który jakoby miał go uznać za proroka. Jan Damasceński mówi wprost, że Mahomet „poznał jakoś naukę Starego i Nowego Testamentu, odwiedzał ariańskiego mnicha, a potem założył własną herezję. Pod pozorem pobożności uzyskał aprobatę ze strony ludu i zaczął rozpowiadać, że otrzymał z nieba pismo natchnione przez Boga”<sup>16</sup>. W radykalnym monoteizmie Mahometa dostrzega się inspirację judaistyczną, tradycja islamska określa go jako syna Abrahama<sup>17</sup>, w Koranie są liczne aluzje do Przymierza i do postaci biblijnych (1,28; 2,52; 2,84; 2,94). Wydaje się, że na wizję Boga u Mahometa wpłynął zdewaluowany kult politeistyczny w Mekce, a także chrześcijańskie spory trynitarne i chrystologiczne. W całym Koranie odczuwa się niechęć do spekulacji teologicznych oraz wysiłek, by dać wiernym orędzie proste, nie wymagające zawiłych interpretacji.

Teologia islamska odrzuca wszelką myśl o rodzeniu, które pojmuje cielesnie, i w związku z tym o dziecięctwie w odniesieniu do

<sup>15</sup> M. Gaudefroy-Demombynes, *Mahomet*, Paris 1957, s. 66.

<sup>16</sup> *Islam*, 1, s. 213.

<sup>17</sup> M. Hamidullah, *Abraham selon le Coran et la tradition islamique*, w: E. Moati, P. Rocalve, M. Hamidullah, *Abraham*, Paris 1992, s. 133-134. W Koranie często występuje zwrot „dzieci Izraela” (1, 41; 1, 48; 2, 84; 2, 123; 5, 13; 5, 71).

Boga: „Oni fałszywie przypisują Allahowi synów i córki (...). Stwórca niebios, jakże może mieć syna, skoro nie ma małżonki i skoro On wszystko stworzył?” (6, 101-102). Dlatego tradycja islamska zdecydowanie odrzucała wszelką myśl o dzieciach bożych. Koran poucza, że „ci, którzy powiadają: «Allah posiada dzieci» są najpewniej kłamcami”<sup>18</sup>. Podkreśla, że „Mesjasz Jezus, syn Marii, był tylko Pośląncem od Allaha oraz spełnieniem Jego Słowa” (4, 171). Dodaje też wyjaśnienie: „Mesjasz nie gardzi tym, że jest sługą Allaha, nie czynią tego także aniołowie, którzy są blisko Niego” (4, 172). Wprawdzie muzułmanie przyjmują poczęcie Jezusa bez udziału mężczyzny<sup>19</sup>, ale „nie jest to dla nich dowodem na Jego boskość, lecz znakiem wszechmocy Boga”<sup>20</sup>. Chcąc zdecydowanie wykluczyć ideę synostwa Chrystusa, wprowadzono do Koranu następującą scenę: „Gdy Chrystus wstąpił do nieba, Bóg Go zapytał: «Jezusie, czy mówiłeś: jestem Synem Bożym oraz Bogiem?» Jezus odpowiedział: Bądź miłosierny, Panie. Ty wiesz, że tego nie powiedziałem i że nigdy nie uchylałem się być Twoim sługą. To ludzie źli napisali jakoby tak powiedział, ale oni kłamią na mój temat”<sup>21</sup>.

Jan z Damaszku używa imienia Chrystus, w Koranie zaś jest mowa o Jezusie. Przytoczony tekst zawiera jeszcze inną tezę, którą można uznać za fundamentalną dla islamu, że mianowicie prawdziwą naukę pochodzącą od Boga zawiera tylko objawienie Mahometa, natomiast

<sup>18</sup> Koran, 37, 152; 9, 30; zob. R. L e C o z, *Introduction*, s. 104.

<sup>19</sup> Koran, 3, 46-48: „Aniołowie powiedzieli: «O Mario, Allah przekazuje ci dobrą nowinę o synu poprzez Słowo od Niego: jego imię będzie Mesjasz, Jezus, syn Maryi, szanowany na tym świecie i w świecie przyszłym» (...). Ona rzekła: «Panie mój, jakże ja mam mieć syna, skoro nie dotknął mnie żaden mężczyzna?» Pan odrzekł: Takimi są wyroki Allaha. On tworzy, co Mu się podoba”; por. *tamże*, 19, 21-22.

<sup>20</sup> R. M a s z k o w k i, *Obraz Jezusa w Koranie i tradycji muzułmańskiej*, Ateneum Kapańskie 596(2008)21.

<sup>21</sup> *Islam*, 2, s. 213. W Koranie ta scena przedstawia się nieco inaczej: „Kiedy Allah powie: «Jezusie, synu Maryi, czy powiedziałeś ludziom: Weźcie mnie i moją matkę za bogów oprócz Allaha», on odpowie: «Ty jesteś święty, nigdy nie mógłbym tego powiedzieć do czego nie mam prawa. Gdybym tak powiedział, Ty z pewnością wiedziałbyś o tym. Ty wiesz, co jest w moim umyśle»” (5, 116). To, że powyższe pytanie odnosi się także do Maryi, wskazuje na rozpowszechniony wśród muzułmanów pogląd jakoby chrześcijańskie pojęcie Trójca Święta (*Trias*) oznaczało wspólnotę Boga, Maryi i Jezusa. Przypuszcza się, że takie poglądy mogła rozpowszechniać sekta tzw. marianitów istniejąca w okolicy Mekki; zob. R. L e C o z, *Introduction*, s. 104. W IV w. działali tzw. kolliridianie, którzy sprawowali rodzaj eucharystii na cześć Maryi. Napiętnował ich Epifaniusz z Salaminy. Możliwe, że niektórzy muzułmanie zetknęli się z nimi; zob. *Mariolatry*, w: *The Oxford Dictionary of the Christian Church*, Oxford 1997, s. 1037.

Żydzi i chrześcijanie też otrzymali rodzaj objawienia, ale je sfalszowali<sup>22</sup>.

Rozbieżność w pojmowaniu natury Boga pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami dawała podstawę do wzajemnych oskarżeń. Jan z Damaszku je przytacza i komentuje: „Muzułmanie nazywają nas asocjatorami, ponieważ, jak mówią, my przez to że nazywamy Chrystusa Synem Bożym stawiamy obok Boga towarzysza, którego też uważamy za Boga. My im odpowiadamy: Taką właśnie naukę otrzymaliśmy od proroków w Piśmie świętym. Wy przecież podkreślacie, że przyjmujecie proroków. Jeśli my nie mamy racji mówiąc, że Chrystus jest Synem Bożym, to znaczy, że oni nas źle pouczyli i (nieprawidłową) naukę nam przekazali. Niektórzy z nich jednak odpowiadają, że tę właśnie tezę myśmy dorzucili do nauki proroków, interpretując ją w sposób alegoryczny (...). Na to my im odpowiadamy: Przecież wy przyjmujecie, że Chrystus jest Słowem i Duchem Boga. Dlaczego zatem oskarżacie nas jakobyśmy Bogu dodawali towarzyszy? Przecież Słowo i Duch są nieodłączne od Boga i z natury w Nim się znajdują. Jeśli Słowo jest w Bogu, to siłą rzeczy Słowo jest Bogiem”<sup>23</sup>.

Muzułmanie, jak widać, znali w zarysie chrześcijańską naukę o Logosie, wiedzieli, że chrześcijanie przyznają Mu godność Boską według słów Ewangelii: „Bogiem było Słowo” (J, 1, 1). To stwierdzenie ewangelisty nie przekonywało ich jednak, ponieważ zakładali, że chrześcijańskie pisma nie są wiarygodne, gdy zaś chodzi o naukę proroków, to chrześcijanie niewłaściwie ją interpretują, nie odróżniając tego, co należy brać dosłownie, a co alegorycznie. Muzułmanie mówili o Słowie i Duchu, ale te pojęcia pojmowali, podobnie jak w judaizmie, nie jako odrębne osoby czy hipostazy, lecz raczej jako atrybuty jedyne Boga. Za przypisywanie Allahowi partnerów Koran grozi surową karą: „Zaprawdę, kto przypisuje Allahowi partnerów, ten nie zostanie wpuszczony do Nieba, a jego mieszkaniem będzie Ogień.

<sup>22</sup> R. L e C o z : „Pour l’islam, Bible et Coran ont une source commune, la Mère du Livre, dont l’archétype se trouve au ciel. Le Coran en est seulement une version en arabe pour les Arabes. Il n’a donc rien d’étonnant à ce qu’il y ait des points communs entre tous ces ouvrages (...). S’il y des divergences, c’est que les chrétiens et les juifs ont tronqué la révélation de Jésus et de Moïse. Mahomet n’a été envoyé que pour rétablir la révélation dans sa pureté initiale”; t e n z e , *Introduction*, s. 97.

<sup>23</sup> *Islam*, 4, s. 217-119.



Z pewnością ci nie wierzą, którzy powiadają: Allah jest trzecim z trójcy. Nie ma innego boga poza Bogiem Jedynym” (5, 72-73)<sup>24</sup>.

Pojęcie Trójcy Świętej od początku wydawało się muzułmanom sprzeczne z wizją jednego Boga<sup>25</sup>. Do dziś w piśmiennictwie islamskim podkreśla się, że koncepcja Trójcy nie pochodzi z Biblii, lecz jest to raczej twór greckiej spekulacji przyjęty przez Kościół od czasów Soboru Nicejskiego (325)<sup>26</sup>. To daje podstawę do twierdzenia jakoby chrześcijaństwo nie było religią monoteistyczną. Niektórzy posuwają się aż do osądu, że „mówienie o trzech Osobach w Bogu jest rzeczą diabelską”<sup>27</sup>. Nie wiadomo, jakiego wyrazu używali Arabowie na określenie „partner” lub „towarzysz” zanim uformował się Koran. Jan z Damaszku, gdy przytacza ich zarzuty, posługuje się w języku greckim wyrazem, który oznacza „być towarzyszem nierządu”, „kochankiem”. Od tego czasownika pochodzi rzeczownik, który oznacza: „kobieta uliczna”, „hetera”. Dlatego zarzut o asocjację, sformułowany po grecku, był dla chrześcijan szczególnie dotkliwy. Wiadomo, że szybko przemienił się on w zarzut o politeizm; w dokumentach arabskich terminy „asocjatorzy” i „politeiści” są używane jako synonimy na określenie chrześcijan<sup>28</sup>, chociaż w istocie muzułmanie nie uważają chrześcijan za politeistów. Jednakże Damasceńczyk nie przytacza zarzutu o politeizm, przywołuje natomiast zarzut o idolatrię<sup>29</sup>, wysuwany w związku z kultem krzyża.

Tak więc myśl, że Logos może być równy Bogu Ojcu wydawała się muzułmanom nie do przyjęcia. Chrześcijanie, w odpowiedzi na wykluczanie Bóstwa Chrystusa oraz Ducha Świętego, kierowali pod adresem muzułmanów zarzut o okaleczanie Boga: „Wy, którzy mówicie, że Chrystus jest Słowem i Duchem Boga, dlaczego obrażacie

<sup>24</sup> Por. Koran, 4, 48: „Zaprawdę Allah nie wybaczy, jeśli się będzie Mu przypisywać jakieś partnera”.

<sup>25</sup> H.U.v.B a l t h a s a r, *Le christianisme et les religions du monde*, Communio, 32/2007, s. 21.

<sup>26</sup> W Koranie znajduje się następujący komentarz do 5, 74: „W wersecie tym mówi się o doktrynie Trójcy, tej tajemniczej i zawilej doktrynie trzech osób w jednym Bogu – Ojcu, Synu i Duchu Świętym – współistniejących i równych we wszystkich aspektach, a mimo to pozostających oddzielnymi. Po raz pierwszy określony kształt tej doktrynie nadała Rada Nicejska, a zwłaszcza *Credo* Atanazjańskie” (§ 778).

<sup>27</sup> J. E l l u l, *Islam et judéo-christianisme*, Paris 2004, s. 68: „Le christianisme n’est pas pour l’islam un monothéisme à cause de la Trinité (...). Ce fut une idée diabolique de parler des trois Personnes, car ce sont en réalité des manières d’être Dieu”.

<sup>28</sup> R. L e C o z, *Introduction*, s. 114.

<sup>29</sup> *Islam*, 5, s. 219: „Oskarżają nas o idolatrię, ponieważ oddajemy cześć krzyżowi”.

nas mówiąc, że jesteśmy asocjatorami? Przecież Słowo i Duch są nierozdzielne od Tego, w którym w sposób oczywisty się znajdują. Jeśli On (Chrystus) jest w Bogu jako Słowo Boga, jest oczywiste, że jest On także Bogiem. Jeśli On jest poza Bogiem, to znaczy według was, że Bóg pozostaje bez Słowa i Ducha. Dlatego wy, chcąc uniknąć dodawania Bogu towarzyszy, okaleczacie Go. Jednakże lepiej jest powiedzieć, że «Bóg ma towarzysza», niż Go okaleczać i czynić Go podobnym do skały albo do drzewa albo do innego przedmiotu nieożywionego. Tak więc, jeśli wy nas nazywacie asocjatorami, to wypowiadacie kłamstwo. My z kolei w odpowiedzi na wasze zarzuty nazywamy was *okaleczycielami* Boga<sup>30</sup>.

Dla chrześcijańskiego teologa było oczywiste, że Bóg istnieje w trzech Osobach, jeśli zatem ktoś neguje rzeczywistość Syna i Ducha Świętego, to jest tak jakby odcinał dwie Osoby z Trójcy Świętej. Tego rodzaju próbę należy oczywiście uznać za bezbożną<sup>31</sup>, a zarzut o asocjację odrzucić jako obraźliwy, a przede wszystkim niesłuszny.

Muzułmanie, jak daje się zauważyć, wytworzyli dość prosty obraz rzeczywistości: gdzieś daleko istnieje Allah, wszechmocny i wszytkowiedzący, którego bliżej nie można poznać, na ziemi działali prorocy: Abraham, Mojżesz, Jezus, ale oni żyli dawniej, tym zaś, który się liczy obecnie, jest tylko Mahomet. To przekonanie zawarto w aklamacji, która stanowi skrót *credo* islamskiego: „Nie ma innego boga niż Allah, a Mahomet jest wysłannikiem Boga”<sup>32</sup>. Jest to skrócone wyznanie wiary, które powinien znać każdy muzułmanin. Pozwala ono zauważyć, jak mocno wyeksponowana jest rola proroka z Mekki<sup>33</sup>. W chrześcijaństwie jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi jest Jezus Chrystus<sup>34</sup>. Z czasem zaczęto rozpowszechniać pogląd, że jak Chrystus udoskonalił Prawo Starego Przymierza,

<sup>30</sup> *Tamże*, 4, s. 219.

<sup>31</sup> R. L e C o z : „A son tour, Jean accuse les musulmans de mutiler Dieu en le privant se sa Parole et de son Esprit”; t e n z e , *Introduction*, s. 115.

<sup>32</sup> *Tamże*: „Pour être musulman, il suffira de prononcer la profession de foi suivante: «Lâ ilâha illâ Allâh, wa Muhammad rasûlu Allâh», qui peut se traduire: Il n’y a de divinité que Dieu, et Mahomet est son Prophète”; por. Koran, 3, 144: „Jedynie Mahomet jest Posłańcem, wszyscy (inni) posłańcy pomarli przed nim”.

<sup>33</sup> R. B r a g u e , *Pour en finir avec les trois monothéismes*, *Communio* 32/2007, s. 63: „Ce à propos de Jésus que le Coran et le Nouveau Testament s’écarterent le plus l’un de l’autre”.

<sup>34</sup> Możliwe, że ta aklamacja została sformułowana jako parafraza skrótu wiary chrześcijańskiej, jaka znajduje się u św. Pawła: „To jest słowo wiary, które głosimy: Jeśli ustami swymi wyznasz, że Jezus jest Panem i w sercu uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie” (Rz 10,9).

tak Mahomet wniósł cenne modyfikacje do nauki Nowego Testamentu: „Prawo, które przychodzi później znosi poprzednie (...). Żydzi posiadali prawdziwą religię, aż do przyjścia Chrystusa (...), nie byli oni wierni Prawu i nie słuchali Mojżesza, który zapowiadał Chrystusa (...). Podobnie wierzący w Chrystusa byli prawdziwym Ludem Bożym, aż do pojawienia się Mahometa, który przyniósł Prawo doskonałe. To znaczy, że do Ludu Bożego należą ci, którzy to właśnie Prawo przyjęli. Tak więc ci, którzy przyłączyli się do Mahometa, są prawdziwymi uczniami i Chrystusa i Mojżesza”<sup>35</sup>.

Przy takim założeniu nauka zawarta w Koranie stanowi swego rodzaju syntezę i udoskonalenie obu Testamentów. Jest to zatem najdoskonalsza wersja Prawa Bożego. Koran wielokrotnie przypomina, że to ten sam Bóg (Allah) posyłał proroków od Abrahama, przez Mojżesza i Jezusa, aż do Mahometa<sup>36</sup>, który jako szczególny wysłannik, zwany nawet Parakletem dopełnił dzieła swoich poprzedników<sup>37</sup>.

### Bóg w relacji do świata

Z trakcie dyskusji z muzułmanami pojawiała się kwestia ingerencji Boga w świat materialny. Jan z Damaszku przytacza pytanie postawione w sposób dość drastyczny: „Jeśli muzułmanin zapyta: oto otrzymałem cios na jakimś miejscu ciała, potem w miejscu, gdzie zostałem uderzony zrobiła się rana i urodził się robak. Kto go uformował?”<sup>38</sup>

Dylemat muzułmanina był taki: Jeśli owego robaka stworzył Bóg, to dlaczego tworzy On coś złego? Jeśli pojawił się sam, to znaczy, że Bóg nie ingeruje w sprawy ciała czy może w ogóle w rzeczy material-

<sup>35</sup> Manuel II Paléologue, *Entretiens avec un musulman*, 6 b, Sch 115, s. 155, por. tamże, 33 a, s. 209.

<sup>36</sup> Koran, 2, 87: „O zaiste, daliśmy Mojżeszowi Księgę i zesłaliśmy Posłańców, by szli jego śladem. I Jezusowi, synowi Marii, daliśmy wyraźne znaki i wzmocniliśmy go Duchem Świętości. Czyż zatem za każdym razem, kiedy będzie do was przybywał Posłaniec, z tym, czego nie pragniecie, będziecie się zachowywać arogancko?” Oczywiście, aroganckie zachowanie polega tym, że ktoś nie przyjmuje nauki Mahometa; por. Koran, 4, 65; 4, 164; 5, 13; 5, 45; 5, 67-69.

<sup>37</sup> J.F.M. v. Reeth, *La christologie du Coran*, s. 90: „En Muhammad habite donc ce même esprit vivificateur qu'en Mani ou Jésus, ainsi que dans tous les prophètes avant eux. C'est lui le Paraclet: un esprit qui provient de Dieu et qui par sa Parole conduit les hommes à leur délivrance et à leur perfection”.

<sup>38</sup> Jean Damascène, *Entretien entre un musulman et un chrétien*, 10, Sch 383, s. 247 (dalej: *Dialog*).

ne. Zdaje się, że to pytanie można by rozwinąć dalej: gdy następuje trzęsienie ziemi, to czy ona trzęsie się sama, czy Bóg nią potrząsa?

Na takie pytanie Jan Damasceński odpowiadał: „Po zakończeniu tygodnia stworzenia, nie znajdujemy niczego, co Bóg stworzyłby później. Jeśli coś się pojawia po owym pierwszym tygodniu, to pojawia się ono na skutek porządku, jaki został ustanowiony pierwszego tygodnia. Po tym, jak nastąpiło nieposłuszeństwo, ziemia została skazana na to, by wydawała ciernie i osty. I tak jest do dziś, rodzi ona ciernie i osty, pomimo że nie są one wprost zasiewane. Nasze ciało też zostało dotknięte tym wyrokiem, dlatego mogą się w nim pojawiać pchły i robaki”<sup>39</sup>.

Jan nie miał wątpliwości co do tego, że Bóg stworzył świat w określonym czasie, jednakże tydzień, w którym dokonywało się dzieło stworzenia rozumiał, podobnie jak św. Bazyli<sup>40</sup> czy św. Augustyn<sup>41</sup>, w sposób symboliczny<sup>42</sup>. Tak więc Bóg powołał świat do istnienia i ustanowił dla niego określone zasady, według których stworzenie funkcjonuje niejako samo. Gdy zaś chodzi o zło, jakie pojawia się w świecie materialnym, także w ludzkim ciele, to jest ono skutkiem grzechu, jakiego się dopuścili pierwsi ludzie, a który objął także sferę materialną. Cała natura jest w jakimś stopniu skażona. Tak więc, jeśli ciało doznaje cierpienia, w tym przypadku pojawia się w nim robak, to nie znaczy, że Bóg go specjalnie stwarza, lecz on, raz stworzony jako określony gatunek istot żyjących, pojawia się sam, gdy zaistnieją odpowiednie okoliczności. Tę okoliczność stanowi rana, dziś dodalibyśmy: bakterie, które dostają się do organizmu na skutek zranienia fizycznego. Jan miał nadzieję, że to wyjaśnienie o charakterze teologicznym i biologicznym usatysfakcjonuje uczniów Mahometa.

<sup>39</sup> *Tamże*, s. 247.

<sup>40</sup> Basile de Césarée, *Homélie sur l'Hexaéméron*, II, 21 D, Sch 26, s. 185: „*Ainsi, si tu dises «jour ou éternité», c'est la même pensée que tu exprimeras. Si l'on appelle jour, cette durée, il y a un jour et non plusieurs; si l'on lui donnait le nom d'éternité, elle serait solitaire et non multiple. C'est donc pour reporter notre pensée vers la vie future que l'Écriture a nommé un, ce jour qui est l'image de l'éternité*”.

<sup>41</sup> Według biskupa Hippony, sześć dni, w których Pan Bóg «pracował» nad stworzeniem i siódmy dzień, w którym «odpoczął», wyrażają siedem okresów z historii zbawienia; zob. Św. Augustyn, *Pisma egzegetyczne przeciw manichejczykom*, XXII, 33 – XXV, 43, tłum. J. Sulowski, PSP25/1980, s. 44-49.

<sup>42</sup> John of Damascus, *Exposition of the Orthodox Faith*, II, 1: „*For age is to things eternal just what time is to things temporal. Seven ages of his world are spoken of, that is from the creation of the heaven and earth till the general consummation and resurrection*”; cyt. za: Ph. Schaff, H. Wager (red.), *Nicene and Post-Nicene Fathers*, 1999, t. IX, s. 18.

Wiadomo, że zastanawiali się oni także nad tajemnicą rodzenia: „Muzułmanin pyta: «Kto formuje dzieci w łonie kobiet?» Oni stawiają to bardzo trudne pytanie, ponieważ chcą wykazać, że Bóg bywa przyczyną zła. Jeśli odpowiem, że to Bóg formuje dzieci w łonie kobiet, to muzułmanin powie: «Oto Bóg współpracuje z rozwiązłymi i cudzołożnikami!» Dlatego chrześcijanin powinien odpowiedzieć, że nie ma w Piśmie świętym mowy o tym, by Bóg formował lub tworzył cokolwiek po tygodniu, w którym stwarzał świat. Jeśli kwestionujesz to stwierdzenie, to pokaż mi jakiegokolwiek stworzenie albo inne dzieło, które byłoby stworzone po tym pierwszym tygodniu. Nie możesz tego wskazać, ponieważ wszystkie byty widzialne zostały stworzone w pierwszym tygodniu. Tak więc Bóg stworzył człowieka w tym właśnie tygodniu i zlecił mu zadanie rodzenia. Powiedział: «Wzrastajcie i mnożcie się i napełniajcie ziemię» (Rdz 1, 28). Ponieważ mężczyzna był istotą żywą, posiadał nasienie życia i to nasienie kiełkowało w jego żonie i w ten sposób jeden człowiek rodzi innego człowieka (...). Tylko Adam został uformowany przez Boga, a wszyscy pochodzący od niego najpierw zostali zrodzeni, a potem sami zrodzili innych. I tak aż do dzisiaj. Tak więc dzięki łasce Bożej świat jest utrzymywany w istnieniu przez to, że od tamtego czasu, stosownie do Bożego nakazu, każda roślina i każda trawa dokonuje reprodukcji<sup>43</sup>.

W powyższej odpowiedzi teolog stosuje tę samą zasadę do ludzi i do zwierząt, a nawet roślin. Bóg na początku stworzył człowieka, dał mu nasienie życia i możliwość rodzenia, które raz zainicjowane odbywa się niejako samoczynnie. Tę prawidłowość określa jako „zasadę początkową” (*ordo initialis*). Nie dotyczy zupełnie kwestii pochodzenia duszy. W procesie rodzenia zatem, niezależnie od tego, czy dokonuje się ono w legalnym związku, czy na zasadzie cudzołóstwa, Bóg jest obecny przez ustanowione przez siebie prawa natury. Tego rodzaju odpowiedź wydaje się trochę uproszczona, zważywszy, że Jan Damasceński żyjący w VII w. miał za sobą długą, bo sięgającą czasów Tertuliana (zm. 220) i Orygenesza (zm. 254) debatę na temat duszy<sup>44</sup>, a i sam podejmował to zagadnienie w dziele *Wykład prawdziwej wiary*<sup>45</sup>. Możliwe,

<sup>43</sup> *Dialog*, 1, s. 231-233.

<sup>44</sup> Zob. J. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988, s. 127-132, 256-257; W. Granał, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, Lublin 1974, t. II, s. 494-514.

<sup>45</sup> John of Damascus, *Exposition of the Orthodox Faith*, II, 12: „Now this being the case, He creates with His own hands man of a visible nature and an invisible, after His own im-

że Jan z Damaszku chciał dać w miarę prostą odpowiedź na proste pytanie<sup>46</sup>. Wydaje się, że muzułmanie jako ludzie Wschodu w niewielkim stopniu znali grecką koncepcję człowieka jako istoty złożonej z ciała (*soma*), duszy (*psyche*) i ducha (*nous*), a bliższa im była wizja semicka, gdzie mówi się o człowieku jako całości.

W późniejszych czasach teologowie islamscy będą się odwoływać do teorii atomistycznej Demokryta i Epikura, by uzasadnić naukę o stworzeniu *ex nihilo*. Rozwijał ją uczony arabski Abu Huzajil al-Allaf (zm. 840). Inny uczony – Al-Bakillani z Bagdadu żyjący w IX w. opierając się na teorii atomistycznej, podważył istnienie prawa naturalnego – takie prawo w jego pojęciu ograniczałoby wszechmoc Allaha. Wprowadził natomiast naukę o zwyczajach Boga. Jeśli zatem różne procesy fizyczne odbywają się według określonych zasad, to nie dlatego, że tak musi być, lecz że tak się przyjęło. Gdy czasem zdarzy się coś, co określa się jako cud, to nie znaczy, że prawo naturalne zostało uchylone, lecz że Allah w tym przypadku zmienił zwykły bieg rzeczy (zwyczaj)<sup>47</sup>.

Tego rodzaju poglądy, które zapewne istniały w formie mniej rozwiniętej w czasach Jana Damasceńskiego sprzyjały nauce o determinizmie w ludzkim postępowaniu.

### Bóg a ludzkie działanie

Zagadnienie: kto jest autorem czynów ludzkich bardzo interesowało muzułmanów. Jan Damasceński przytacza następujący dialog na ten temat: „Chrześcijanin jest często pytany przez muzułmanina:

---

age and likeness: on the one hand man's body He formed of earth, and on the other his reasoning and thinking soul (...). Further, body and soul were formed in the same time; not first one and then the other, as Origen senselessly supposes” (s. 30-31).

<sup>46</sup> R. L e C o z, *Introduction*, s. 150: „Nulle part ailleurs le Damascène n'explicite sa pensée, qui demeure très incomplète et très floue. Ainsi ne voit-on pas très bien à quel moment se situe, pour lui, la création de l'âme chez l'homme, étant donné que la procréation se limite à un phénomène purement naturel, selon des lois, déterminées par Dieu certes, mais sans intervention de sa part. Ce paragraphe de la controverse montre que Jean connaît parfaitement l'enseignement coranique au sujet de la création de l'homme. Dans le Coran, en effet, la création d'Adam et celle des autres hommes sont mises sur le même plan”; zob. Koran, 32, 6-9, 39, 6, 23, 12-14, 22, 5.

<sup>47</sup> R. L e C o z, *Introduction*, s. 153: „La loi naturelle n'existe pas, il n'y a que des *habitudes de Dieu*, appelées «*âda* ou *sunna*» (...). Il n'a aucune relation de cause à effet; un miracle n'est qu'un simple changement d'habitude de la part de Dieu”.

«Kto jest autorem dobra i zła?» Chrześcijanin powinien odpowiedzieć: «My mówimy, że Bóg jest sprawcą (autorem) wszelkiego dobra, nie jest natomiast sprawcą zła». Muzułmanin na takie stwierdzenie, odpowie pytaniem: «Kto jest według ciebie sprawcą zła?» Chrześcijanin odpowie: «Oczywiście, że ten, który z pełną świadomością jest diabłem, a także my ludzie». Dlaczego? Z powodu wolnej woli. Muzułmanin: «Jakże to? Ty posiadasz wolną wolę i masz możliwość robić co chcesz i rzeczywiście to robisz?» Chrześcijanin: «Bóg mnie stworzył wolnym w dwóch dziedzinach». W jakich? Mam możliwość czynić zło i dobro, robić coś złego i coś dobrego. W konsekwencji: jeśli robię coś złego, Prawo Boże mnie ukarze. Jeśli robię coś dobrego, nie mam powodu, by bać się Prawa, a wręcz przeciwnie: otrzymam nagrodę od Boga i doświadczę Jego miłosierdzia<sup>748</sup>.

Takie rozumowanie nie przekonywało muzułmanów, którzy skłaniali się ku myśli, że Bóg może być sprawcą zarówno dobra, jak i zła. Dlatego Jan, nie czekając na kolejne pytanie, od razu przechodzi do wyjaśnienia wyżej sformułowanego poglądu: „Jeśli, jak utrzymujesz, zło i dobro pochodzą od Boga, to Bóg jawi się jako niesprawiedliwy, co oczywiście nie jest prawdą. Jeśli Bóg polecałby cudzołożnikom cudzołóstwo, złodziejom kradzież, a zabójcom zabójstwo, jak ty właśnie sądzisz, to ci, którzy takich rzeczy się dopuszczają powinni by otrzymać nagrodę za wypełnianie woli Boga. Byłby to dowód, że twoi prawodawcy są kłamcami, ponieważ oni polecają obedrzeć ze skóry cudzołożników i złodziei, którzy nie robią nic innego, jak tylko wypełniają wolę Boga; zamiast karać śmiercią zabójcę należałoby go uhonorować, ponieważ wypełnił wolę Boga<sup>749</sup>”.

Jan Damasceński wykazuje nedorzecznosc poglądu, jakoby zło i dobro w jednakowym stopniu pochodziło od Boga na tej zasadzie, jeżeli coś się dzieje, to na pewno jest to zgodne z wolą Boga. Przy takim założeniu żadna kara nie miałaby sensu, bo jakim prawem karać złodzieja za kradzież, skoro jego postępowanie jest zgodne z wolą Boga. Tymczasem prawa chrześcijańskie i muzułmańskie przewidują kary za złe postępowanie. Dla muzułmanów to wyjaśnienie nie było przekonujące. Chcąc wykazać, że Jan zbyt mocno akcentuje wolę człowieka, a pomniejsza wpływ Boga, wyznawcy islamu sięgali czasem do Biblii: „Muzułmanin pyta: Czy twoim zdaniem ten, kto wy-

<sup>48</sup> *Dialog*, 1, s. 229-231.

<sup>49</sup> *Tamże*, s. 231.

pełnia wolę Boga jest dobry czy zły? (...). Czy Chrystus cierpiał dobrowolnie czy nie? Jeśli dobrowolnie, to pokłoń się Żydom za to, iż pomogli Mu wypełnić wolę Boga<sup>50</sup>.

Wyznawca islamu zakłada, że Chrystus nie mógł działać niezgodnie z wolą Boga. Jeśli zatem przyjął cierpienie dobrowolnie, to musiał mieć pewność, że tego chciał Bóg. Jeśli zatem rzeczywiście było wolą Boga, by Chrystus cierpiał, to znaczy, że Żydzi nie dopuścili się występku, a wręcz przeciwnie, spełnili dzieło Boże. Jest to oczywiście dzieło złe, a mimo to powinno zasługiwać na pochwałę, ponieważ dopomogło do realizacji odwiecznych planów. Nie mogli tego dzieła nie spełnić, ponieważ było ono przewidziane przez proroków. Czyli wszystko było przewidziane. Gdzie jest zatem wolność i odpowiedzialność człowieka? Prawdopodobnie rozumowanie muzułmanów szło jeszcze dalej: jeśli Bóg kogoś popycha do złego czynu, to na pewno przewiduje i karę. A zatem nie ma nic nadzwyczajnego w tym, że ktoś dopuszcza się występku, ani w tym, że za ów występki ponosi karę, bowiem zarówno zły czyn, jak i kara są zgodne z wolą Boga.

Tego rodzaju rozumowanie z dzisiejszego punktu widzenia wydaje się paradoksalne, ale dla ludzi wychowanych w tradycji semickiej wydawało się ono racjonalne. W Starym Testamencie Bogu często przypisuje się – wprost lub pośrednio – działanie, które można by określić jako negatywne. Gdy Bóg posyła Mojżesza do Egiptu, by wyprowadził lud z niewoli, mówi: „Ja uczynię upartym serce faraona, że nie zechce zezwolić na wyjście ludu” (Wj 4, 21). Jeśli zatem faraon nie zgadza się na wyjście Izraelitów, to dlatego, że Bóg uczynił jego serce twardym. Aby wziąć w posiadanie Ziemię Obiecana, Izraelici musieli toczyć walki z miejscową ludnością. Gdy znaleźli się w okolicy zamieszkałej przez Madianitów, „rzekł Jahwe do Mojżesza: «Pomścij Izraelitów na Madianitach» (...). Według rozkazu, jaki otrzymał Mojżesz od Jahwe, wyruszyli przeciw Madianitom i pozabijali wszystkich mężczyzn. Zabili również królów madianickich (...). Następnie wprowadzili w niewolę kobiety i dzieci madianickie oraz zagarnęli jako łup wszystko bydło, stada i cały majątek. Spalili wszystkie miasta, jakie tamci zamieszkiwali” (Lb 31, 1-10). Mojżesz, który wcześniej otrzymał Dekalog, a w tym przykazanie: «nie zabijaj», rozumiał, że zabijanie jest złe, dlatego po wydaniu powyższego polecenia powiedział: „Każdy z was, który kogoś zabił, każdy, który dotknął się

<sup>50</sup> *Tamże*, 3, s. 237.



zabitego, musi się oczyścić dnia trzeciego i siódmego” (Lb 31, 19). Nie miał wszakże wątpliwości, że owa surowość wobec Madianitów była konieczna, a przez to zgodna z wolą Boga. Zapewne autorzy biblijni nie potrafili dokładnie rozróżnić między tym, co wprost pochodzi od Boga, a tym, co bywa dopuszczone w planach Opatrzności<sup>51</sup>. Orygenes przyznawał, że „z polecenia Pańskiego synowie Izraela stoczyli wojny z Madianitami”<sup>52</sup>, lecz rozumiał, że była to kara za ich czyny. Ku myśli, że Bóg bywa przyczyną zła przychyłał się prorok Amos: „Czy zdarza się w mieście nieszczęście, by Pan tego nie sprawił?” (Am 3, 6). Można zatem zrozumieć, że Arabowie skłonni byli uważać, że w niektórych okolicznościach od Boga pochodzi coś, co samo w sobie nie jest dobre<sup>53</sup>, a co może być potrzebne do realizacji planów Opatrzności. Muzułmanie, podobnie jak Żydzi i chrześcijanie, mieli naukę o szatanie jako sprawcy zła, ale woleli jej nie rozwijać z obawy przed popadnięciem w typowy dla manicheizmu dualizm<sup>54</sup>.

Jan Damasceniński, który opracował także *Dialog z manichejczykami*, w *Dyspucie z muzulmaninem*, próbuje wyjaśnić pochodzenie zła w kontekście wszechmocy Boga i ludzkiej wolności: „Chrześcijanin: to, co ty nazywasz wolą (Boga), ja określam jako tolerancja albo cierpliwość (...). Bóg mówi: «nie kradnij, nie cudzołóż, nie zabijaj» (Mk 10, 19) ... tak więc, z jednej strony, jak przyznałeś mi wcześniej, bez woli Bożej nie możemy się podnieść ani poruszać, z drugiej zaś strony zabrania nam kraść czy cudzołóżyć. Jeśli jednak wstąję i idę, by

<sup>51</sup> W. Chrostowski (red.), *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego*, Warszawa 2001, s. 332: Wj 7, 1-7: „Księga Wyjścia uznaje zarówno wolność ludzką, jak i wszechmoc Boga. Księga ta, podobnie jak pozostała część Biblii, nie próbuje rozwiązać filozoficznego problemu pogodzenia ludzkiej wolności z władzą Bożą”; por. O.J.S. Synowiec, *Na początku*, Warszawa 1987, s. 66: „Niekóre postanowienia Starego Przymierza odzwierciedlają niewątpliwie błędną, a niekiedy wprost barbarzyńską świadomość moralną. Tak należy ocenić okrutne prawo *cheremu*, które zobowiązywało Izraelitów do zupełnego niszczenia zdobytych miast i mordowania ich mieszkańców; zalegalizowane było prawo zemsty”.

<sup>52</sup> Orygenes, *Homilie o księgach Liczb, Jozuego, Sędziów*, tłum. S. Kalinkowski, PSP 34(1986), z. 1, s. 248.

<sup>53</sup> Koran, 2, 7: „Allah nałożył pieczęć na ich serca i uszy, a na ich oczy zasłonę. Tych czeka ciężka kara”; *tamże*, 2, 10: „W sercach ich panowała choroba, więc Allah ją powiększył”; *tamże*, 2, 19: „Allah zabrał wszelkie światło i pozostawił ludzi w gęstej ciemności i oni nie widzą”; *tamże*, 6, 39: „Allah komu zechce pozwala zejść z drogi, a kogo zechce umieszcza na właściwej drodze”; por. *tamże*, 6, 125.

<sup>54</sup> R. Le Coz, *Introduction*, przyp. 1, 136: „L'époque de Jean Damascène a connu un renouveau du manichéisme, sous le nom de Paulicianisme. Les chrétiens et les musulmans se trouvent confrontés à un danger commun, la solution apportée au problème du mal. Au milieu du VII<sup>e</sup> siècle, la secte des Pauliciens apparaît dans l'Empire byzantin”.

cudzołożyć, czy nazwiesz to wolą Boga, czy raczej uznasz to za wyraz tolerancji i cierpliwości ze strony Boga? Zrozum tedy, że Bóg mógłby natychmiast zesłać karę, ale skoro jej nie zsyła, to dlatego, że przejawia cierpliwość względem grzechu. Jeśli jednak ja się nie nawrócę, Bóg mnie (w końcu) ukarze. Tak właśnie było z Żydami. W kilka lat (po ukrzyżowaniu Chrystusa) pobudził Bóg przeciw nim Tytusa, Wespazjana i Greków, i ukarał ich pychę”<sup>55</sup>.

Teolog Damasceński wprowadza zasadnicze rozróżnienie między wolą Bożą a tym, co Bóg dopuszcza na zasadzie cierpliwości. Jeśli zatem dzieje się coś złego, to nie dlatego, że Bóg tego chce, lecz dlatego, że jest cierpliwy i łagodny. W innym ze swych dzieł dodał, że „Bóg zatem nie czyni zła, lecz je dopuszcza, bo jest dobry i szanuje wolność i do niczego nie zmusza”<sup>56</sup>. Sama możliwość ruchu i działania jest wyrazem woli Boga, ale użytek, jaki człowiek robi ze swych możliwości, nie zawsze jest zgodny z wolą Stwórcy. Taka postawa nie umniejsza Bożej wszechmocy ani nie oznacza, że zło pozostaje bezkarne. Ludzie, którzy postępują źle, ściągają na siebie skutki takiego działania i w końcu bywają ukarani, może nie wprost przez Boga, ale za pośrednictwem innych ludzi. Tak właśnie, zdaniem naszego autora, stało się w Izraelu<sup>57</sup>.

Dla Greków debata nad podstawą ludzkiego działania miała charakter głównie filozoficzny, dla muzułmanów było to zagadnienie raczej polityczne. Już w VII w. wyłoniły się dwie frakcje: pierwszą stanowili kadarycy (*kadarija*), którzy opowiadali się za wolną wolą człowieka; drugą tworzyło ugrupowanie dżabrytów (*dżabrija, mudżbira*), którzy przyjmowali wizję deterministyczną. Nauka Koranu nie jest w tym względzie jednoznaczna. Damaszek stał się miejscem starcia obu koncepcji. Wśród uczonych przeważali kadarycy, jednakże w kręgach związanych z administracją państwową dominowali dżabryci. Pod ich wpływem „wiera w przeznaczenie została przez radykalne ugrupowania uznana za dogmat. Nigdy jednak nie została uznana przez wszystkie nury teologiczne”<sup>58</sup>. Podkreślanie mocy Allaha

<sup>55</sup> *Dialog*, 3, s. 237-239.

<sup>56</sup> *Saint-Jean Damascène, La foi orthodoxe*, 19, Paris 1966, s. 193.

<sup>57</sup> Podobne stanowisko zajmowali także inni autorzy. Orygenes pisał: „Nie przeczę, że tamta Jerozolima została zburzona z powodu zbrodni swych mieszkańców”; tenże, *Homilia*, 38 do Łk 19, 41-45, tłum. S. Kalinkowski, PSP 36/1986, s. 140; por. Jan Chryzostom, *Homilia 75* jako komentarz do Mt 24, 1-2.

<sup>58</sup> J. Danecki, *Podstawy islamu*, Ateneum Kapłańskie 596/2008, s. 13.

pozwalalo na teologiczną interpretację posunięć władców w tym sensie, że jeśli coś się dzieje w kraju, to znaczy, że tak ma być. Kalif czy wódz wojskowy jest tylko narzędziem w ręku Boga, a zatem nie odpowiada wprost za swą decyzję, poddani zaś powinni przyjąć ją z szacunkiem<sup>59</sup>. Na tym tle doszło do walk między przywódcami jak Abd al-Malik (zm. 705), Umar II (zm. 720), Yazid II (zm. 724), Hiszam (zm. 743). Ofiarą padali głównie kadarycy, jednakże kalif Jazid III (zm. 744) opowiedział się za ich wizją i doktryną o wolności ludzkiej ogłosił jako obowiązującą. Było to zwycięstwo orientacji prochrześcijańskiej<sup>60</sup>. Nie utrzymała się ona zbyt długo, bowiem niezależnie od poglądów uczonych religia coraz bardziej wiązała się z władzą cywilną i wojskową, nauka Mahometa stanowiła podstawę organizacji życia społecznego, w tym sądownictwa, oraz inspirację do zdobywania coraz to nowych krajów<sup>61</sup>.

\* \* \*

Jan zwany Damascyjskim wychowany w greckiej kulturze zetknął się z islamem po wkroczeniu Arabów do Syrii (635). Dostrzegał ich ekspansję militarną, ale także skłonność do dialogu. W dwóch utworach, których fragmenty przytoczyliśmy, naszkicował zarys tematów poruszanych w dyskusji. Szczególnie dwa zagadnienia: natura Boga oraz Jego relacja do świata znajdowały się w centrum zainteresowania. Muzułmanie, zapewne pod wpływem judaizmu, odrzucali naukę o Trójcy Świętej i konsekwentnie odmawiali Chrystusowi synostwa Bożego. Gdy chodzi o źródło czynów ludzkich, rozważali naukę o wolności woli, lecz w praktyce skłaniali się ku predestynacji, która bardziej odpowiadała islamskiej koncepcji państwa. Odpowiedzi,

<sup>59</sup> Fr. Loïc-Marie Le Bot, *L'islam, le christianisme et la politique*, „Nova et Vetera”, 3/2008, s. 328: „Le danger provient de la mise en relation de la souveraineté de l'Etat avec l'attribut divin principal: la Toute-Puissance. Cette Toute-Puissance appelle l'obéissance absolue possible. Le danger apparaît nettement quand le pouvoir politique, instrument de la Toute-Puissance divine peut exiger de l'homme la même obéissance religieuse que celle due à Dieu”.

<sup>60</sup> R. Le Coz, *Introduction*, s. 142-145: „La doctrine jaborite obtient les faveurs des califes puisque, selon cette école, tout ce que fait le prince est voulu par Dieu, et se révolter contre le pouvoir c'est se révolter contre Dieu lui-même (...). Pendant le règne de Yazid III (+744), la doctrine de la liberté humaine devient le dogme officiel”.

<sup>61</sup> D. Rops, *Kościół wczesnego Średniowiecza*, s. 373: „Hordy beduińskie przemieniły się w rycerzy Allaha (...). Podbój muzułmański, który objął Europę i Azję, nie ma w historii precedensu (...). Wiara, którą wojska muzułmańskie niosły ze sobą zapuściła tak głębokie korzenie, że przetrwała wieki; trwałość tych sukcesów pozostaje zagadką”.

jakie Jan daje na pytania stawiane przez muzułmanów, wydają się uproszczone, co może wynikać z faktu, że doktryna islamska nie była wówczas w pełni rozwinięta.

*ks. Józef GRZYWACZEWSKI*

### **La vision de Dieu des chrétiens et des musulmans d'après les écrits polémiques de Jean Damascène**

Jean Damascène d'origine orientale a été formé dans la culture grecque. Il a commencé sa carrière comme haut fonctionnaire dans le gouvernement arabe, il a eu la possibilité de connaître la langue arabe et la religion musulmane. Ensuite, il est entré au monastère Saint Saba près de Jérusalem où il s'est adonné au travail de théologien. Il a composé deux écrits polémiques avec l'islam. D'après ces écrits, nous voyons que le sujet principal dans les débats entre les chrétiens et les musulmans était la vision de Dieu. Les disciples de Mahomet, probablement inspirés par le judaïsme, n'acceptaient pas la Sainte Trinité; ils parlaient de l'Esprit et du Logos en les comprenant plutôt comme les qualités de Dieu, non pas comme les personnes distinctes ou hypostases. Surtout, ils ne voulaient pas accepter la divinité du Christ. Le Coran parle souvent de Jésus, fils de Marie, en le présentant uniquement comme un prophète. Les musulmans s'intéressaient beaucoup de la relation de Dieu avec le monde. Ils posaient de questions sur l'intervention de Dieu dans les affaires matérielles comme maladie et naissance d'enfants. En vue du bien et du mal dans le monde, ils supposaient que les deux venaient également de Dieu. Ils discutaient aussi sur la liberté humaine, mais en réalité ils s'inclinaient vers le prédestinatianisme qui correspondait mieux à la conception islamique de l'état. Jean de Damas cite les questions des musulmans et donne des réponses du point de vue chrétien. Les réponses données par lui semblent être simplifiées; peut-être ce théologien ne faisait pas beaucoup d'intention à la doctrine islamique qui était en train de se former.